

„Jest na świecie jeden zawód,  
jedno jedyne powołanie,  
być dobrym dla drugiego człowieka”  
Maria Dąbrowska

## In Memoriam

Panią Profesor Krystynę Ostrowską poznałem podczas mojej zawodowej aktywności w Służbie Więziennej, a bliżej wówczas, kiedy zacząłem uczestniczyć we współredagowaniu „Przeglądu Więziennictwa Polskiego”, kwartalnika poświęconego zagadnieniom prawnym, kryminologicznym i penitencjarnym. Pierwszy numer pisma ukazał się w 1991 r., dzięki wysiłkom jego pierwszego i długoletniego redaktora naczelnego oraz przewodniczącego kolegium redakcyjnego prof. dr hab. Teodora Szymanowskiego. Był to powrót pisma na rynek wydawniczy i nawiązanie wprost do „źródła”, czyli wydawanego w okresie międzywojennym kwartalnika naukowego o tym samym tytule i winiecie.

W 1992 r. zostało powołane pierwsze kolegium redakcyjne, w którego składzie od początku znalazła się Pani dr hab. Krystyna Ostrowska, wybitny naukowiec i znany społecznik. Kiedy po zakończeniu służby w roku 2010 zostały mi powierzone obowiązki przewodniczącego kolegium redakcyjnego „Przeglądu”, mogłem już w sposób bezpośredni, bieżący współpracować z Panią Profesor, poznając Ją z każdym rokiem, z każdym posiedzeniem kolegium lub przy okazji współuczestnictwa w różnego rodzaju przedsięwzięciach naukowych i dydaktycznych.

Wcześniej znałem dorobek naukowy Pani Profesor, wiedziałem również o Jej społecznikowskiej działalności oraz wieloletnim, aktywnym uczestnictwie w reaktywowanym w 1990 r. Stowarzyszeniu Penitencjarnym „Patronat”.

Pani Profesor zawsze w sposób czynny, aktywny i wysoce merytoryczny brała udział w posiedzeniach kolegium redakcyjnego pisma. Była zawsze jednym z najwytrwalszych i najsumienniejszych członków naszego gremium. Postrzegałem Panią Profesor jako nieocenionego „łącznika” pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem koleżanek i kolegów z kręgu „Przeglądu”.

Podczas spotkań kolegium redakcyjnego wszyscy jego członkowie niezwykle cenili celność recenzji, ocen i uwag Pani Profesor na temat

przedkładanych do redakcji pisma artykułów. Imponująca była Jej znajomość rzeczy i umiejętności warsztatowe, niezwykła precyzja w dyskusjach i rozważaniach dotyczących choćby ustalania tytułów artykułów kierowanych do publikacji w kwartalniku. Opinie, uwagi i cenne podpowiedzi Pani Profesor zawsze były odbierane przez kolegium z dużym zainteresowaniem i okazywały się być wartościowe w procesie dochodzenia do zgodnych ustaleń. Pani Profesor była bardzo pracowita, wymagająca i pryncypialna, jednocześnie dostrzegająca potrzebę kompromisu tak potrzebnego w dysputach i sporach mających prowadzić do wspólnych ustaleń i konsensusu. Była bardzo wnikliwym i rzetelnym badaczem, konsekwentnym i bardzo wymagającym przede wszystkim i w pierwszej kolejności od siebie.

Postrzegałem Panią Profesor jako człowieka niezwykle wrażliwego, również na sprawy społeczne, z bogatym wnętrzem, jako osobę zawsze otwartą na dyskusję i wadzenie się „na argumenty”, tolerancyjną, lecz nie tolerującą głupoty, prymitywizmu, pozorantstwa czy konformizmu. Imponująca była Jej skromność i głęboka duchowość. Ponadto Pani Profesor była niezwykle sympatyczna, wrażliwa, ciepła i empatyczna, również z dozą humoru. Była człowiekiem dobrym i życzliwym. Nigdy nie wyrażała pochopnych ocen, a w sytuacjach trudnych nie odmawiała pomocy. Jej wypowiedzi charakteryzowały się wysoką kulturą słowa, taktem oraz głębią wiedzy i życiowego doświadczenia. W sytuacjach i momentach trudnych, również dla naszego pisma, opierałem się na Jej mądrości, rozsądnych sugestiach i podpowiedziach, wynikających z Jej wielkiej intuicji i szczególnej umiejętności perspektywicznego spojrzenia.

Pani Profesor zawsze była niekwestionowanym autorytetem w składzie kolegium redakcyjnego naszego periodyku i taką pozostanie w naszej pamięci.

Jacek Pomiankiewicz  
redaktor naczelny